

KS. FRANCISZEK GRENIUK

DOROCZNE OBRADY MORALISTÓW POLSKICH W WARSZAWIE

Zgodnie z wymaganiami statutu studiów Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej w dniach 25-27 VI 1975 r. odbyło się w Warszawie w siedzibie Akademii Teologii Katolickiej doroczne spotkanie księży moralistów polskich, wykładających w seminariach diecezjalnych i zakonnych oraz w uczelniach typu uniwersyteckiego, jak też osób bliżej zajmujących się sprawami teologii moralnej. Poza sprawami natury organizacyjnej głównym przedmiotem zainteresowania był problem pokuty. Zostało to ujęte w hasła spotkania, które brzmiało: *Nawrócenie — sakrament — zadania moralne*. Problematyka ta została opracowana w 5 referatach oraz przedyskutowana w kręgach dyskusyjnych obradujących w grupach roboczych.

Przybyłych teologów moralistów polskich powitał rektor ATK, ks. prof. Jan Stępień, życząc owocnych obrad i dobrego samopoczucia w murach Wszechnicy. Obrady zainaugurował przewodniczący sekcji teologii moralnej, pracownik miejscowej Uczelni, ks. prof. Stanisław Olejnik, który omówił problematykę spotkania oraz prace organizacyjne. W pierwszym dniu obradom przewodniczył ks. doc. Stanisław Witek z KUL.

Jako pierwszy z prelegentów zabrał głos ks. dr Jerzy Bajda z ATK, wygłaszając referat pt. *Grzech i wina, palący problem teologiczny i życiowy*. Wyszedł on od stwierdzenia, że grzech urasta dziś do rangi poważnego kryzysu. Z jednej strony bowiem obserwuje się coraz większą natarczywość zła i rozpanoszenie się grzechu w skali światowej, z drugiej zaś widoczna jest coraz większa bezradność człowieka, obserwowana na 2 płaszczyznach wzajemnie od siebie niezależnych: na płaszczyźnie poznania i działania. W pierwszym przypadku kryzys polega nie tyle na pierwotnej słabości czy niezdolności umysłu do poznania grzechu, ile raczej na wtórnym spaczeniu poznania, na zablokowaniu samych dróg poznania, a w konsekwencji na uniemożliwieniu sobie właściwego poznania grzechu. Jest to pewnego rodzaju samozaślepienie w kwestii poznania grzechu, a dokonuje się ono w podwójny sposób. Najpierw przez błędne postawienie pytania o grzech. Błąd tego rodzaju może tkwić w przedmiotowej stronie pytania lub w jego stronie formalnej. W pierwszym przypadku zachodzi zatarcie granicy między bytem a niebytem; w drugim — pomieszanie podmiotu z orzecznikiem, a konsekwentnie pomieszanie *explicandum* z *explicativum*, przy zachodzącym równocześnie pomieszaniu wymiaru teologicznego z antropologicznym. Po drugie — odgrodzenie się od poznania grzechu dokonuje się przez przyjęcie błędnej metody poznania, nieadekwatnej do natury grzechu i fałszującej sam proces poznania wskutek włączenia się czynników apriorycznych i heterogennych. Błąd w metodzie poznania występuje na płaszczyźnie założeń metapoznawczych, bądź w samej podmiotowej strukturze poznania, bądź też w interpretacji treści przedmiotowej, stanowiącej rezultat procesu poznawczego. Wśród błędnych założeń metapoznawczych należy głównie wskazać na dualizm zarówno metafizyczny, jak i etyczny. W podmiotowej strukturze poznania istotnym błędem jest aprioryzm epistemologiczny, wynikający z charakterystycznej postawy emocjonalnej, związanej z irracjonalną reakcją psychomechanizmów obronnych. Wreszcie w zakresie interpretacji pojawia się postulatywne odczytanie prawdy, nacechowanie pretensją kreacjonistyczną, dalej immanentyzm poznawczy oraz redukcjonizm typu monistycznego lub dualistycznego (rozszczepienie prawdy i bytu). W wyniku zastosowania trójstopniowej re-

dukcji wyjaśniającej („tłumaczącej” grzech) pojęcie grzechu staje się zupełnie bezprzedmiotowe, przy czym zarazem sam człowiek jako podmiot i przyczyna grzechu zostaje sprowadzony do ontycznego zera.

Kryzys w dziedzinie działania zmierzającego do wyzwolenia się od grzechu polega ostatecznie na uniemożliwieniu sobie tegoż wyzwolenia, a to przez przyjęcie błędnej metody wyzwolenia, narzuconej właśnie przez wewnętrzną logikę i psychospołeczną dynamikę grzechu. Ta błędna metoda polega przede wszystkim na mistyfikacji grzechu oraz mistyfikacji świadomości, czyli na postawieniu mitu w miejsce rzeczywistości, na przyjęciu symbolicznego rytu za fakt, psychoanalizy za istotne oczyszczenie duszy, a ostatecznie na przyjęciu treści wyobraźni za prawdę. Tego rodzaju mistyfikacja zbliża się swoją metodą do gnozy, gdyż oczyszczenie, usprawiedliwienie dokonuje się tu przez sam akt „poznania”, zrozumienia czy wytłumaczenia „grzechu”, choć sama natura lub technika tego poznania uległa pewnej ewolucji.

Druga błędna metoda wyzwolenia się od grzechu to rewolucyjne samowyzwolenie, nie polegające na odwróceniu się od grzechu, lecz na walce z „obiektywnymi” przyczynami zła. Tego rodzaju walka rewolucyjna w gruncie rzeczy posiada znaczenie symboliczno-rytualne, gdyż nie zmienia *de facto* samej rzeczywistości, a jedynie intencjonalnie odnosi działanie ludzkie do określonego mitu. Wspomniana poprzednio forma gnozeologiczna tworzy razem z ową formą rewolucyjną coś w rodzaju integralnego mitu zamozbawienia, imitującego i parodiującego zarazem autentyczną historię zbawienia. Tragizm towarzyszący owej parodii zbawienia polega na tym, że dokonuje się w niej spontaniczna mobilizacja sił ludzkich w kierunku ostatecznego i totalnego samozniewolenia, co jeszcze bardziej objawia naturę grzechu.

Prawdziwe poznanie i wyzwolenie z grzechu jest możliwe jedynie w Chrystusie i przez Chrystusa, w którym człowiek otrzymuje nową osobowość i dar wolności w akcie nowego stworzenia. Właściwe poznanie grzechu dokonuje się przez wyznanie grzechu, tj. w akcie sakramentalnego nawrócenia. Sakrament nie tylko wyzwala z grzechu, ale także stanowi zasadę hermeneutyczną dla autentycznego poznania grzechu. (Streszczenie własne prelegenta).

Kolejny referent pierwszego dnia obrad, którym był dr Jan Wichrowicz OP z Krakowa, mówił na temat *Idea nawrócenia, sakrament pojednania, cnota pokuty*.

Wspólnym pod względem treści elementem w wymienionych w tytule prelekcji pojęciach jest powrót człowieka do Boga po zaistniałym grzechu. Jednakże bliższa analiza pozwala na stwierdzenie, iż są to wyraźnie odrębne rzeczywistości.

Idea nawrócenia stanowi główną myśl przewodnią historii zbawienia. Jest to idea mocno zakotwiczona w tradycji i nauczaniu biblijnym. Wyraża ona jakąś zasadniczą zmianę w dotychczasowym życiu człowieka. Świadczy o tym kerygma i przykład Chrystusa, św. Jana Chrzciciela, św. Pawła apostoła i innych. Istotą nawrócenia są duchowe narodziny dla Boga, powrotem na właściwą drogę do celu ostatecznego. Warunkami koniecznymi są: łaska dawana przez Boga, współpraca człowieka i szczerą wolą wyznania grzechu w sakramencie pojednania.

Z kolei prelegent omówił sakrament pojednania, wychodząc z założenia, iż jest on swoistym skonkretyzowaniem całej zbawczej misji Chrystusa. Podkreślił przy tym, że upowszechniająca się nazwa „sakrament pojednania” powinna być rozumiana w znaczeniu biblijnym, chodzi bowiem o takie pojednanie, które stanowi szczególne dzieło Boga, które jednoczy ludzi ze sobą i z Nim samym przez pośrednictwo Chrystusa. Wyrażenie „sakrament pojednania” uwypukla głównie działanie Boga. Jako takie jest ono bardziej odpowiednie niż wyrażenie „sakrament

pokuty”, które podkreśla raczej rolę samego człowieka. W tej perspektywie można powiedzieć, że sakrament pojednania jest zbawczym spotkaniem grzesznika z Bogiem. Do przymiotów sakramentu pojednania zaliczył prelegent jego charakter sądowniczy w bardzo szczególnym znaczeniu, chrystocentryzm — chyba dość dyskusyjnie — oraz eklezjalność. Konieczność tego sakramentu wynika z tego faktu, iż jest on zasadniczym zwyczajnym środkiem, dzięki któremu Bóg daruje człowiekowi szczerze żałującemu wszystkie jego grzechy i na nowo ożywia go łaską dziecięctwa nadprzyrodzonego. Jest on jak gdyby ostateczną pieczęcią na procesie nawrócenia.

Zasadniczym skutkiem sakramentu pojednania jest pojednanie grzesznika z Bogiem oraz ze wspólnotą wiernych. Pamiętać należy przy tym, by modne obecnie podkreślenie skutku drugiego nie przysłańiało efektu pierwszorzędnego, jakim jest przywrócenie stanu przyjaźni z Bogiem.

W końcowej części swego wystąpienia prelegent zajął się problemem cnoty pokuty. Ustosunkował się najpierw do samej specyfiki tej sprawności, następnie zajął się jej związkiem z sakramentem pojednania oraz jej wychowaniem. Wyłącznym przymiotem cnoty pokuty, wyróżniającym ją od innych sprawności, jest przeproszenie Boga za znieważenie Go przez grzech, a więc ekspiacyjne nastawienie człowieka względem Boga. Jej związek z sakramentem pojednania wynika nie tylko z tego, że usposabia ona do pojednania, ale także stąd, że utrwała je i przedłuża niejako działanie tegoż sakramentu. Cnotę pokuty winno się zdobyć własnym wysiłkiem, starać się o jej wychowanie poprzez stałe i świadome spełnianie aktów właściwych tej cnotcie oraz naśladowanie postaw pokutnych Chrystusa i świętych pokutników.

Szkoda, że prelegent nie opracował omawianej problematyki w perspektywie koncepcji postawy pokutnej, o której tak wiele da się powiedzieć chociażby w oparciu o konstytucję Pawła VI *Poenitemini*.

Trzeci z kolei referent, którym był ks. dr Franciszek Ilkow-Gołąb z Opola, przygotował dla swych słuchaczy mozaikę zagadnień z zakresu spowiednictwa, ujmując ją w całość pt. *Konfesjonał dziś*, w której w sposób szczególny wypunktował zagadnienia z zakresu koncepcji funkcji spowiednika oraz trudności, jakie przeżywa penitent w związku z odbywaną spowiedzią.

Ks. dr Tadeusz Sikorski z ATK mówi na temat *Rola sakramentów w ustawianiu i pełnieniu zadań moralnych*.

W skrótowej, a zarazem klarownej postaci, kwestia ta dałaby się ująć w następującym sformułowaniu: sakrament i działanie. Autor zamierzał wykazać, że między sakramentem a działaniem zachodzi ścisłe powiązanie do tego stopnia, że oba te pojęcia są słownymi znakami jednej rzeczywistości — sakramentu, który znajduje swą pełnię, gdy wciela się w egzystencję ludzką. Dotychczasowa sakramentologia, oparta głównie na bardziej ontycznej niż historycznej koncepcji św. Tomasza z Akwinu, zabarwiona polemicznie, nie doceniała w pojęciu sakramentu elementu czasu, a pojęcie to winno pełnić w sakramencie funkcję centralną, właściwością bowiem treści biblijnych jest ujmowanie wydarzeń usytuowanych w historii w wymiarze długości rozwijającego się trwania przy jednoczesnym uwzględnieniu przemijalności rzeczy i człowieka. Idee biblijne są konkretne, a prawda objawiona nie jest ideą, lecz regułą życia. Nie sprowadza się ona bowiem w chrześcijaństwie do intelektualnej akceptacji ponadczasowego orędzia Bożego, lecz jest obietnicą i darem życia oraz odpowiedzią na wezwanie, czyli wejściem w życie i pielgrzymowaniem aż do jego pełni. Uwzględniając dorobek nowych teologów, głównie Y. Congara, a zwłaszcza J. Moltmanna, należy uznać historio-

zbawcze założenia sakramentologii za podstawowe wymaganie metodologiczne i treściowe.

W części merytorycznej swej wypowiedzi ks. Sikorski omówił problem stosunku sakramentu i przyszłości. Ukazał on, iż można mówić o niewystarczalności personalistycznej koncepcji sakramentów (E. Schillebeeckx), ponieważ w sakramentologii obecnej zwraca się żywą uwagę na eklezjalny i „polityczny” wymiar skutków znaków łaski. Oczekiwanym dopełnieniem tej orientacji stała się dopiero teologia nadziei chrześcijańskiej. Przy omawianiu tej orientacji prelegent wykorzystał kilka wartościowych idei wspomnianego wyżej Moltmanna. U teologa tego widzi prelegent wyczulony zmysł historyczny oraz umiejętność interpretacji wydarzeń biblijnych, dzięki czemu może on ześrodkować swą uwagę na egzystencji chrześcijańskiej jako dążeniu do królestwa Bożego. Chrystus zmartwychwstały gromadzi lud i posyła go ku przyszłości eschatologicznej. Wspólnota chrześcijańska jest otwarta na przyszłość. Jest rzeczą konieczną, by jej życie i działanie były determinowane przez horyzont, który stanowi przedmiot nadziei. Będąc wspólnotą Boga, jest ona wspólnotą dla świata, dynamicznie realizującą swą eschatyczną wizję. Zadaniem chrześcijan nie jest tylko służenie ludzkości z zamiarem sakralizowania zastanych kształtów świata, lecz przetwarzanie ich, dzięki czemu świat powinien uzyskać pełne wymiary horyzontalno-wertykalne. Zadaniem teologów moralistów zajmujących się problematyką sakramentalną jest ukazywanie wymiaru istnienia chrześcijańskiego, wyznaczonego mu przez napięcie eschatyczne między już a jeszcze nie, między już Nowego Przymierza a jeszcze nie, czyli brakiem pełni królestwa Boga. Sakrament oznacza misję tworzenia przez wspólnotę eklezjalną ostatecznych kształtów królestwa. Dlatego istotę odpowiedzi na postawione w tytule pytanie o rolę sakramentów w stawianiu i pełnieniu zadań moralnych słusznie ujmuje Chenu, stwierdzając, iż sakramenty to czynności rytualne, przez które łączymy się z tajemnicą w historii, a w tej tajemnicy łączymy się z historią Jezusa. Sakramenty stawiają i żądają pełnienia zadań moralnych jako realizacji historii zbawienia, wprowadzają życie ludzkie w tę historię i orientują je na przyszłość. Sakramenty bowiem są nie tylko darem, ale i posłaniem, inauguracją drogi wyznaczonej przez czas eschatologiczny. Zadania moralne wynikające z sakramentów powinny być określane w oparciu o przyszłość, jakiej są zapowiedzią, są one bowiem zapowiedzią pełni życia i źródłem autentycznie chrześcijańskiego działania.

W ostatnim wystąpieniu roboczym spotkania ks. prof. Olejnik z ATK omówił *Sakramenty w osnowie wykładów teologii moralnej szczegółowej*, dzieląc się swym bogatym doświadczeniem pedagogicznym w tej dziedzinie, wykazując konkretnie możliwość zastosowania wymagań *Ratio studiorum* obowiązującego w Polsce do znanego teologom moralistom *Zarysu* teologii moralnej.

Prace spotkania były prowadzone nie tylko w ramach posiedzeń plenarnych, podczas których były wygłaszane referaty, ale także w grupach roboczych, w których prowadzone były dyskusje nad poruszonymi w wystąpieniach ogólnych problemami. W sumie były 4 grupy dyskusyjne. Pierwsza z nich, obradująca pod kierunkiem ks. doc. Jana Pryszmonta, pracowała nad zagadnieniem *Grzechu i pokuty we współczesnej teologii i w wykładach teologii moralnej*; druga, którą kierował ks. doc. Franciszek Greniuk, zajmowała się *Konfesjonalem w dobie obecnej*; trzecia, pod kierunkiem ks. dra Bogusława Inlendera, dyskutowała nad zagadnieniem *Spowiednictwa w programie seminaryjnym*. Odrębną grupę dyskusyjną, pracującą pod kierunkiem ks. dra Edwarda Chata, stanowili ojcowie duchowni, którzy uczestniczyli w całym spotkaniu w charakterze zaproszonych gości. Przewodniczą-

cy grup dyskusyjnych złożyli sprawozdania z prac na posiedzeniu plenarnym zamykającym spotkanie.

Ogółem w dwudniowych pracach wzięło udział 61 osób, w tym: 29 teologów moralistów aktualnie wykładających w wyższych uczelniach i seminariach diecezjalnych oraz zakonnych, 16 ojców duchownych, 7 studentów teologii moralnej oraz doktorantów KUL i ATK, a także 9 gości zainteresowanych omawianą problematyką.

Podsumowania obrad dokonał ks. prof. Olejnik, dziękując wszystkim za udział w pracach plenarnych i dyskusyjnych, za przygotowanie referatów i ich wygłoszenie, Akademii Teologii Katolickiej za udostępnienie pomieszczeń i posiłki.

W ramach spotkania teologowie moraliści wybrali na następne pięciolecie nowy zarząd sekcji. Przewodniczącym został ks. doc. Franciszek Greniuk z KUL, wiceprzewodniczącymi ks. doc. Stanisław Witek z KUL i ks. dr hab. Helmut Juros z ATK, sekretarzami zaś ks. doc. Jan Pryszynt z ATK i ks. Seweryn Rosik z KUL.